GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Nr. 150.** 21. grudnia 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Józef baron Koudelka, feldmarszał-lejtnant, został na własną najuniżeńszą prośbę, z powodu osłabionego zdrowia, kwiczkowanym ze stosowną do przepisów pensyją, dopokąd do dalszéj służby użytym nie będzie.

Karol baron Mengen, feldmarszał-lejtnant, został dowódzcą wojskowym w Lublanie.

Wilhelm baron Hammerstein, pensyonowany feldmarszał-lejtnant. został znowu umieszczonym w służbie, jako dywizyjoner we Lwowie.

Posunionymi zostali:

Na feldmarszał-lejtnantów jenerałowie majorowie: Michał Schön de Treuenwerth i Karol hrabia i pan na Clam-Martinicz, jenerał adjutant Najjaś. Cesarza Jegomości, szef wydziału wojennego w radzie stanu, na swojéj posadzie.

Jenerałami-majorami zostali pułkownicy: Alexander Brasseur de Kehldorf, z korpusu inżynierów, dyrektor miejscowy akademii inżynierów, na swojéj posadzie; Ernest hrabia Stolberg-Stolberg z pułku dragonów barona Minutillo nr. 3, i Frańciszek baron Esch, z pułku kyrasyjerów Cesarza nr. 1.

Pułkownikiem został podpułkownik Jakób Geyger, z pułku piechoty barona Wimpffen nr. 13; mianowany przytém komendantem twierdzy Kufstein.

Na podpułkowników posuniono majorów: Jana Bordolo-Abondi, z pułku piechoty barona Mariassy nr. 37; Gofreda Katzendörfer, z pułku piechoty barona Paumgarten nr. 21 i Benedykta hrabię Strassoldo, barona de Villanuova, z puł. piech. barona Wimpffen nr. 13, komendanta batalijonu grenadyjerów, w swoim stopniu; wszystkich w pułku.

Majorami zostali kapitanowie i rotmistrze: Alexander Czernin, z pułku piechoty księcia Wellingtona nr. 42; Antoni Formacher de Lilienberg, z pułku piechoty barona Mariassy nr. 37; Krzysztof Ott, z pułku piechoty barona Paumgarten nr. 21; Aloizy de Rainprecht, z puł. szeklerskich huzarów nr. 11, wszyscy w pułku; Karol Wolf, z puł. piech. barona Palombini nr. 36, w puł. piech. księcia Wellingtona nr. 42 i Jérzy Beller od pontonierów w batalijonie Czajkistów.

Frańciszek baron Cordon, podpułkownik z puł. piech. barona Mayer nr. 45, adjutant komendy jenerałnéj w Weronie, przechodzi do rzeczywistéj pułkowéj służby w pułku piechoty barona Wimpffen nr. 13.

Filip du Rieux de Feyau, major z puł. piech. księcia Wellingtona nr. 42, został komendantem opróżnionego batalijonu grenadyjerów Rainera.

Pensyjonowanymi zostali:

Jenerał-major Jérzy baron Haller de Hallerstein, z charakterem feldmarszał-lejtnanta.

Podpułkownicy: Ferdynand Bongard, z pułku piech. barona Paumgarten nr. 21, z charakterem pułkownika; Frańciszek Hirschmann, z puł. piech. barona Mariassy nr. 37; Ernest hrabia Meraviglia, z pułku huzarów króla Würtemberskiego nr. 6 i Wacław Guittner, komendant twierdzy Kufstein.

Majorowie: Marcin de Krauss, z pułku szeklerskich huzarów nr. 11, z charakterem podpułkownika; Frańciszek Balsami, z puł. piech. barona Wimpffen nr. 13; Karol Jung, z pułku piech. księcia Wellingtona nr. 42; Frańciszek de Roenczell, komendant wydziału stadniczego w Siedmiogrodzie.

Nadto otrzymują pensyje:

Kapitan Józef Weiss, z oddziału Innsbrukskiéj garnizonowéj artyleryi; i rotmistrz Karol baron Viani, z pułku chevauxlezerów księcia Hohenzollern nr. 2, z charakterem majora.

Dominik baron Trach de Birkau, pensyjonowany pułkownik, otrzymał miejsce, opróżnione w zakładzie Elżbiéty Teresy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Prowincyja Nowy-Mexyk, która nie dawno rewolucyję podniosła, zdaje się że podobnie państwu Texas chce się do związku Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj przyłączyć. (Prowincyja ta, ze stolicą Santa Fé, od Mexyku najdaléj na północ położona, rozciąga się w stronę północną aż ku źródłom Rio Grande del Norte,

w paśmie gór skalistych *Rocky Mountais*, odgraniczających na wschód posiadłości północnoamerykańskie, i jest mianowicie dla handlu futrami ważną.)

Brazylija.

Wiadomości z Rio-Janeiro otrzymane przez Angliję a dochodzące do 15go października, potwierdzają wspomniony już skład nowego ministeryjum pod Aranjo Lima, który zarazem jest tymczasowym rejentem. Mówią że młody cesarz ma być w dniu swoich urodzin, w którym rok czternasty skończy, ogłoszony za pełnoletniego. Ministrowie mocnych użyli środków, by utłumić powstanie, ciągle w Rio Grande do Sul trwające.

Portugalija.

Przez statek parowy *Iberia* otrzymano w Falmouth wiadomości z Lizbony do d. 29. listopada. Rozprawy kortezów o reformie konstytucyi ukończono nareszcie i zreformowana konstytucyja ma być wkrótce drukiem ogłoszoną; obawiają się jednak oporu ze strony ochotników lizbońskich, którzy przy różnych sposobnościach wyrażali się już przeciw wszelkiéj zmianie w konstytucyi z roku 1820.

Hiszpanija.

Pisma paryzkie z d. 6go i 7go grudnia donoszą z Madrytu pod d. 28go listopada: W skutek rozeszłéj się po stolicy wieści o nastąpić mającém podwyższeniu taxy chleba, zaszły niektóre burzliwe sceny, ale je wkrótce za wdaniem się siły zbrojnéj utłumiono. — W Kadyxie panuje wielkie wzburzenie z powodu kłótni wybuchłéj między wojskiem linijowém a gwardyją narodową i głoszą, że ta ostatnia ma być rozbrojoną. — Stan Estremadury, gdzie karliści z portugalskimi miguelistami mają styczność i od nich pomoc dostają, wielce niepokoi rząd madrycki. Santiago Mendez-Vigo ma jako kapitan jeneralny być posłany do téj prowincyi, ale ponieważ nie ma wojska, wątpią więc czy będzie w stanie co więcéj zdziałać od swego poprzednika, jeźli z resztą rząd portugalski nie nadeszle do prowincyi téj w posiłek 4 do 5000 ludzi. — Margrabia Espeja, mianowany w miejsce hrabi Campuzano posłem rządu madryckiego w Paryżu, odjechał na swoję posadę.

Na posiedzeniu d. 25go listopada także izba deputowanych, podobnie jak senat (o czém było w przeszłéj gazecie naszéj) ogłosiła nieważnemi wybory z Madrytu, które padły na pp. Arguelesa, Herosa, Seoane, Davilę, Canterę, Odriozolę, Mendizabala i t. d. W ogóle exaltowani zaczynają być nieśmiałymi. Wielu z nich pokryło się, którzy z mordercami Quesady choćby w najdalszych zostają związkach. Kajetan Cardero, naczelnik rokoszu drugiego lekkiego pułku w Madrycie, późniéj adjutant Miny i członek kortezów, należący do wszystkich powstań, umknął w nocy z Madrytu do Malagi.

D. 23go listopada przedłożono izbie deputowanych projekt do odpowiedniego na mowę od tronu adresu. Spostrzegamy w nim następujące miejsce: »Deputowani wyrażają nadzieję, że rząd królowéj jéjmości wszelkich użyje środków, by przyprowadzić do skutku zupełne wykonanie postanowień poczwórnego traktatu a przeto ukończenie tak zgubnéj dla Hiszpanii a dla państw sąsiednich tak niebezpiecznéj wojny domowéj.«

Według *Correspondance d'Espagne* główna kwatéra Don Carlosa d. 30go listopada była zawsze jeszcze w Amurrio, gdzie przebywa także infant Don Sebastian, a z czego jasno okazuje się bezzasadność rozgłoszonéj w kilku gazetach paryzkich wieści, jakoby był na rozkaz Don Carlosa uwięzionym.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gdy lord Brougham rozwijał w izbie wyższéj dnia 1go grudnia plan swój wychowania narodowego, korzystał zarazem ze sposobności do powtórzenia oświadczenia swojego: że nauczony doświadczeniem stanowczo teraz jest za rozszérzeniem prawa wyborów i za tajném głosowaniem. — *Morning-Post* zapewnia wszakże, iż mowa uczonego lorda tak bardzo nudziła izbę, że w końcu liczba słuchaczy jego składała się jeszcze tylko z jednego duchownego i cztérech swieckich parów. — Nie mniéj stanowczo za pomienionemi radykalnemi żądaniami wyrażał się O'Connell d. 28go listopada na licznéj uczcie w Norwich, na cześć jego wyprawionéj. Wyrzeczone ostatnią razą oświadczenie lorda John Russell przeciw rozszérzeniu bilu reformy, nazwał poniekąd nieszczęśliwém (*in some degree unfortunate*), dodał jednak, że gdy szczérze przychylnym jest ministeryjum Melbourna, nigdy przeto dopuścić nie może, ażeby lorda Melbourne jaka nagana dotknęła, lecz ta całkiem na lorda John Russel spaść powinna. (Słuchajcie!)

Na posiedzeniu izby niższéj d. 4go grudnia poddano pod obrady bil o urzędnikach gmin. P. Grote, członek parlamentu ze starego miasta Londynu (*City*), wsparty prośbą londyńskiéj rady gminnéj i zwracając uwagę na wypadek zdarzony w gminie *City*: iż były szeryf Salomons, do kolegium tego przystępu nie miał, ponieważ jako Izraelita prawem przepisanéj przy-

sięgi religijnéj złożyć nie mógł, — uczynił wniosek, ażeby Izraelici, a w ogóle ludzie wszystkich wyznań wiary, mogli być, bez składania przysięgi, urzędnikami gmin. Lord John Russell oświadczył, że jest wprawdzie za zasadą, z któréj ów wniosek wychodzi, lecz nie może go wspiérać, ponieważ mógłby ón przejściu całego bilu przeszkodzić. Odrzucono przeto wniosek ten 172 głosami przeciw 156.

Dnia 4go grudnia odbyło się w kawiarni pod koroną i kotwicą zapowiedziane zgromadzenie radykalnych reformistów Westminsteru, w zamiarze wzięcia pod rozwagę oświadczenia lorda John Russell pod względem tajnego głosowania i t. p. i użycia przeciw temu stosownych środków.

Birminghamska unija polityczna wydała na ostatniém posiedzeniu swojém rezolucyje, w których odrzuca system ministeryjum, przedstawiony w oświadczeniu lorda John Russel. Zarazem do wyborców z Stroud przesłała wezwanie, ażeby obranego tamże lorda John Russell skłonili do zrzeczenia się swojego miejsca w parlamencie, ponieważ ich oczekiwaniom nie odpowiedział.

Lordowie komisarze admiralicyi otrzymali polecenie zbudowania na warsztacie w Pembroke okrętu trzymasztowego o 120 działach, mającego mieć imię królowéj »Wiktoryi.« Równie wielki okręt linijowy »*Royal Frederik*« budują w Portsmouth.

Margrabia Londonderry i lord Castlereagh są członkami pewnego towarzystwa wstrzemięźliwości, które tylko samę herbatę pije.

Donieśliśmy w ostatniéj Gazecie naszéj o burzliwych scenach, zaszłych w Dólnéj-Kanadzie między partyją francuzką a stronnikami rządu. Szczegóły otrzymane o tém przez New-York w Anglii, opiéwają jak następuje: »Synowie wolności«, mający teraz takie samo hasło, jak Paryżanie w rewolucyi lipcowéj, to jest: *En avant* (naprzód), dnia 7. listopada, mimo wydanego przez władze napomnienia, przeciągali z trójkolorowemi chorągwiami i t. p. po ulicach w Montrealu, w kupach po 200 do 300 ludzi. Zdybali się z kilkunastu konstytucyjnymi czyli stronnikami rządu i z kilku Irlandczykami, razem około 60 ludzi. Powstała walka i »synowie wolności« uległszy, pouciekali, wielu z rozbitemi głowami i pokaléczonemi członkami, nikt jednak nie był na śmierć zabitym. Następnie konstytucyjni i ich sprzymierzeńcy udali się do bióra organu partyi francuzkiéj, dziennika *Vindicator*, poniszczyli prasy drukarskie, czcionki i t. p. Z tamtąd poszli przed dóm agitatora Kanady, Papineau'a, wybili mu okna, a w końcu rozeszli się. Wojsko wyruszyło, lecz nie wdawało się w tę sprawę. Według doniesień z Toronto (w Górnéj-Kanadzie), którego ludność jest po większéj części angielska, wszystko w tém mieście stojące wojsko do Montreal wyprawiono. Dwa pułki milicyi miejskiéj i ochotników oddziału strzelców, ofiarowały się wice-gubernatorowi, sir F. Head, pełnić służbę załogi w miejsce wojska, które wymaszerowało; lecz wice-gubernator nie przyjął téj ofiary, ponieważ siłę zbrojną, jaką w téj chwili cywilna władza wystawić jest w stanie, uważa za dostateczną do utrzymania publicznego porządku.

Książę Nemours w powrocie z Afryki do Francyi, na pokładzie statku parowego *Phare*, dotknął Gibraltaru, dokąd zawinąwszy dnia 22. listopada i przyjęty od gubernatora ze wszystkiemi dostojeństwu jego przynależnemi honorami, w dalszą puścił się podróż. — Według wiadomości z Przylądku dobréj nadziei, kapitan Alexander wrócił szczęśliwie do osady Przylądku, z podróży swojéj do południowéj Afryki, ku północy wzdłuż brzegów zachodnich. Ku Wschodowi dotarł aż do granic tak zwanéj »nieprzebytéj puszczy« Kallichary, która mimo nazwiska swojego zwiédzalną się być zdaje. W północno-zachodnim kierunku, najdalszym celem jego podróży była Zatoka Wielorybów, do któréj Swakop (*Sommerset River*) wpada. Krajowcy w pobliżu Zatoki Wielorybów, (czarni) Damarasowie, dzielą się na Damarasów górali, piaskowców i pastérzy. Ostatni mają liczne trzody. Są w ciągłéj wojnie z sobą i z Namaquasami. Plemiona (czerwone) Hottentotów, daléj niż z początku sądzono, rozszérzyły się wzdłuż brzegów zachodnich. Czerwoni ludzie mieszkają przeto bliżéj linii, niżli czarni Damarasowie. — Podróżnik Schomburgh miał w angielskiéj Gujanie zamiar dnia 12go września, śledzić rzekę Essequibo aż do jéj źródeł, a potém odbywać daléj badania Sierry de Acaray (czyli de Aracua), stanowiącéj granicę między Essequibem a rzeką Amazonek. — W rozterkach kanadyjskich osadnicy irlandzcy przyłączyli się w ogóle do angielskich, przeciw partyi republikańskiéj, to jest ludności francuzkiéj. Na wielkiém zgromadzeniu w Montreal, złożoném po większéj części z katolików irlandzkich, żądano wprawdzie zniesienia pewnych ciężarów, lecz zarazem wyrzekli zgromadzeni największą przychylność do kraju macierzystego i mocne postanowienie odpiérania przemocą zamachów partyi rewolucyjnéj.

Trapiści, których nie mała liczba po rewolucyi lipcowéj wyniesła się z Francyi do Irlandyi, gdzie chwalebnie zajęli się uprawą pustych stepów, stawiają teraz nowy klasztor na wielkim, nieuprawnym gruncie, w hrabstwie Waterford, który im sir Richard Kean darował; katoliccy biskupi irlandzcy, na których czele jest

arcybiskup dr. Murray, wzywają mieszkańców do dobroczynnych składek dla tego nowego instytutu, okazując im nietylko pożytek, jaki wyniknie z tego nowego klasztoru, dla nauki chrześcijańskiéj, ale nawet dla starannéj uprawy roli w całéj okolicy tamtejszéj.

Francyja.

Dnia 5. grudnia odbył się obrzęd pogrzebowy jenerała Damrémont. Cała nawa kościoła inwalidów była w tym celu czarném suknem obitą, a niezliczone jarzące świéce oświetlały obwód świątyni, do któréj żadne zewnątrz światło wcisnąć się nie mogło. Na słupach poumieszczane były tarcze z imionami wszystkich pod Konstantyną poległych wojowników. Przed ołtarzem stał arcybiskup paryzki; obok siedzieli królewicze, ministrowie i marszałkowie Francyi. Pod kopułą wystawiony był katafalk. Na trumnie Damrémonta leżały znaki jego godności, szpada i kapelusz. Katafalk przyozdobiony był trofeami arabskiemi. U stóp jego stało cztérech jenerałów dywizyi, między nimi Rohaut de Fleury, który także pod Konstantyną walczył. Trybuny zajęte były przez członków ciała dyplomatycznego, wielu publicznych urzędników, liczne grono oficerów i t. d. Spostrzegano między nimi wielu wyższych oficerów w mundurach arabskich. Około południa, za nadejściem królewiczów, zaczęła się msza święta. Arcybiskup paryzki odprawiał modły i obrzęd skończył się odśpiewaniem *de profundis.*

Komendant Konstantyny, jenerał Bernelle, obejmując komendę, wydał odezwę do mieszkańców, w któréj oświadcza, że żadnego pośrednika, żadnego ofiarowania pokoju nie przyjmie już od Achmeta Beja, dla którego czas łaski przeminął. Zarazem temu, kto Beja żywcem lub trupem dostawi, przyrzeka znaczne wynagrodzenie; skarby Beja do tego należéć mają, kto je opanować potrafi.

Poróżnienie, które w opozycyi objawiło się najprzód z powodu wydziału wyborczego, zdaje się wzrastać od tego czasu. Panowie Odilon-Barrot i Mauguin musieli się poróżnić względem przyszłego stanowiska swojego do lewego środka i rządu, ponieważ dzienniki będące ich organami, *Siècle* i *Commerce*, o to zacięty spór toczą.

U księgarza Paulin w Paryżu wyjdzie wkrótce Thiersa: »Historyja Florencyi« we 2ch tomach.

Komissyja wyznaczona przez ministra robót publicznych dla kolei żelaznych, ułożyła już względem takowych co do głównych punktów ustawę, która izbom przedłożona zostanie. Linije mające większe polityczne znaczenie wychodzić będą z Paryża, jako z ogniska: 1) do Belgii i Anglii, 2) do Niemiec przez Strasburg, 3) do Śródziemnego morza przez Lugdun i Marsyliję, 4) do Hiszpanii przez Bordeaux, 5) do morza przez Rouen do Hawru. Ogólna długość tych kolei wynosić będzie 750 mil. Główne tego systemu części, które podług zdania komisyi są najpotrzebniejsze, założone będą w sposobie następującym: 1) z Paryża do Bruxelli, 2) z Paryża do Orleanu (gościńcem z Bordeaux), 3) z Lugdunu do Marsylii (gościńcem do Śródziemnego morza). Założenie tych trzech kolei żelaznych ma być wyłącznie państwu powierzone; jednakże stosowną będzie, w równym czasie towarzystwom akcyjonaryjuszów powierzyć koléj żelazną Hawru, przynajmniéj aż do Rouen, część żelaznéj kolei północnéj ciągnącéj się przez Kalet albo Bulonię, a mianowicie koléj żelazną idącą z Bazylei do Strasburga, ponieważ założenie takowéj od szczególnych miejscowych korzyści zależy. Założenie pomniejszych gałęzi większych kolei żelaznych, lub osobnych, oddane będzie także wyłącznie towarzystwom akcyjonaryjuszów.

W. Księztwo Poznańskie.

Gazeta Poznańska z dnia 8. b. m. zawiéra: Szczegółowy Komitet Towarzystwa kredytowego Ziemstwa w Wielkiém Księztwie Poznańskiém, odbywał w tym roku posiedzenia swoje od dnia 30. października do 4. listopada, a to w celu zadosyć uczynienia obowiązkowi swemu, zastrzeżonemu porządkiem kredytowym i zrewidowania wszystkich rachunków tak dyrekcyi jeneralnéj jak i szczegółowéj i zamknięcia tychże. Poznańskie Towarzystwo kredytowe Ziemstwa tém się jak wiadomo różni od innych podobnego rodzaju zakładów monarchii, że ciągle podług pewnego planu umarza wydane listy zastawne, które w oznaczonym terminie zupełnie i całkowicie umorzone zostaną. W tym celu także dłużnicy prócz zwyczajnych 4ch procentów, opłacają jeszcze piąty procent amortyzacyjny. Zakład ten powstał w 1822 roku; utrzymuje się już zatém przez 15 lat, w którymto okresie aż do Św. Jana 1837 roku włącznie, podług przełożonych szczegółowemu komitetowi rachunków, wydano listów zastawnych za 12,935,850 talarów. W tymże samym okresie wzniósł się fundusz umorzenia do summy 1,658,200 talarów. Właściwy zaś fundusz Towarzystwa Ziemstwa, zapewniony mu porządkiem kredytowym z dochodów, wynosi 335,533 tal. 1 sgr. 4 fen., chociaż z niego wzięto już pieniądze, potrzebne na wystawienie nowego domu Ziemstwa. Dom ten podług uchwały ostatniego ogólnego zgromadzenia z przepychem wystawiony będzie; stoi on na rogu ulic Wilhelmowskiéj i Fryderykowskiéj, na-

przeciw poczty. Mury aż pod dach już ukończone, a cały ten gmach będzie prawdziwą ozdobą miasta. Z innych uchwał wspomnianego ogólnego Zgromadzenia, zatwierdziło królewskie ministeryjum następujące: 1) względem pensyj emerytalnych dla urzędników Ziemstwa; 2) względem wypłat wdowom i sukcessorom zmarłych urzędników pensyi kwartalnéj pośmiertelnéj; 3) względem urządzenia osobnego zabezpieczenia ruchomości od ognia i gradobicia; 4) względem ułożenia nowéj taxy szacunkowéj.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 25. *listop.* (7. *grud.*) —

Przez rozkaz dzienny cesarski z dnia 12go tegoż mies., kijowski wojenny, podolski i wołyński jenerał-gubernator, senator i członek rady wojennéj, jenerał-porucznik hrabia Guryew, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od urzędu, tudzież mianowany rzeczywistym radzcą tajnym i zostawiony na urzędzie senatora.

(*Tyg. Pet.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Jasło d. 17. *grudnia* 1837. O zboże się dopytują i płacą korzec pszenicy 10 zr., żyta 8 zr., jęczmienia 6 zr., owsa 3 zr. w. w. Garniec okowitéj idzie po 2 zr. w. w.

Kurs giełdy warszawskiéj d. 12. grudnia 1837: Wexel na 300 fr. za dwa miesiące do wypłacenia w Paryżu, chciano sprzedać za 504 złp.; wexel za dwa miesiące do wypłacenia w Wiedniu na 150 zr. m. k., chciano sprzedać za 635, kupiono za 633 złp.; wexel za 2 miesiące w Wrocławiu do wypłacenia na 100 talar., chciano sprzedać za 616 złp. — Za holenderskie dukaty nowe dają 19 4/6; za polskie listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu złp. 1 gr. 26 2/3) żądano 96 złp. (*G. Por.*)

Wyrabianie syropu z krochmalu ziemniakowego we Francyi.

W nie jednym z dawniejszych numerów Gazety naszéj mówiliśmy o tém, że zamiast kwasu siarkowego zaczęto używać często *diastazy* do przeistaczania krochmalu ziemniakowego w cukier. Lecz doświadczenie przekonało, że kwasowi siarkowemu należy dać pierwszeństwo, co też potwierdza i poniższy artykuł, tyczący się wyrabiania cukru z krochmalu ziemniakowego we Francyi. Na wstępie jednak do tego artykułu zdaje nam się, iż dobrze będzie przypomnieć naszym czytelnikom, co jest *diastase* a co *dextrin*. *Diastase* jest to pewna substancyja, która się z jęczmienia wtedy tworzy, gdy tenże zamieniając się na słód, wykluwa się czyli puszcza kiełki. Odwar świeżego słodu jęczmiennego czyli właściwie odwar *diastazy*, działając na krochmal ziemniakowy w temperaturze 70 do 75° Reaum. przeistacza tenże w cukier krochmalny, ale nie zupełnie; a utworowi powstającemu z tego niedokładnie wywartego działania *diastazy* na krochmal ziemniakowy, dali chemicy nazwę *dextrinu* (syropu dextrinowego). *Dextrin* będący w handlu we Francyi, jest w kształcie massy zupełnie lub niezupełnie przejrzystéj, albo też w kszalcie gęstego syropu. Prócz cukru krochmalnego i gumy, zawiéra w sobie *dextrin* jeszcze wiele krochmalu niezmienionego czyli takiego, który się nie dał w syrop dextrinowy przeistoczyć. — Po tém objaśnieniu przystąpmy do saméjże rzeczy, którą wyjmujemy z *Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen* Nro. 118. Red. Gaz. Lwow.

Według udzielenia listownego profesora Hanna z Warszawy, który téj zimy odbył podróż do Francyi w celu technicznym, w kraju tym nie wyrabiają już teraz bynamniéj syropu dextrinowego, lecz wszystek syrop z krochmalu ziemniakowego otrzymują za pomocą kwasu siarkowego, a to dla tego, że syrop dextrinowy mniéj jest słodki i mniéj trwały.

Podług tego, co p. Hann dowiedział się ustnie od profesora Persoz, przyczyna, dla któréj wyrabianie syropu dextrinowego nie udaje się, jest ta: iż przy rozbiorze krochmalu za pomocą słodu, czy to naparzaniem wodą wrzącą, czy też rozgrzaniem za pomocą pary lub na wolnym ogniu, część płynu rozgrzéwa się wyżéj 60° Reaum., a zarazem część diastazy traci swą działalność, lub przynajmniéj osłabia się w niéj. Dla tego Persoz zaleca, aby działanie to odbywać kąpielą wodną.

Ja osiągam ten cel prościéj i taniéj, a to dodając słodu zesrótowanego (o czém w swoim czasie bliższe dam objaśnienie) i używając do rozgrzania także albo pary, albo naparzania wodą wrzącą. Poprzedzająca z Francyi wiadomość potwierdza zdanie moje o syropie dextrinowym dawniéj już kilkakrotnie wyrzeczone, to jest: iż syropu tego użyteczność ogranicza się li tylko na tém, iż tenże służyć może do utrzymania w stanie płynnym syropu otrzymanego za pomocą kwasu siarkowego, a to dodając go w 1/10 części co do wagi.

W marcu r. 1837. Balling.

Powyższą wiadomość znajdujemy potwierdzoną w dzienniku Dinglera (*Dingler's Journal*)

w poszycie drugim z miesiąca lutego r. 1837, w którym doczytujemy się następującego opisu: P. Mollerat w *Pully-les-Seurre* zatrudnia się wyrabianiem na wielką miarę cukru z krochmalu ziemniakowego, i to tak: do krochmalu dodaje przy temperaturze 75° Reaum. (uzyskiwanéj za pomocą kotła parowego z nizkiém ciśnieniem) kwasu siarkowego; otrzymany rozciek płynie za odemknięciem kurka do osobnego zbiornika, gdzie się go nasyca węglanem wapna (kredą), który wchodząc w związek z kwasem, zamienia się w gips (siarkan wapna). Płyn ten filtruje się potém i napełnia się nim beczkę komunikującą za pomocą léwarka z kotłami odparowującemi. Kotły te, których jest cztéry, umieszczone są na równi pochyłéj, aby ciecz mogła z jednego dostawać się następnie do drugich. Kształt tych kotłów jest czworokątny, długość każdego z nich wynosi 5 do 6 stóp, szerokość 2 do 2 1/2 stóp, a głębokość 2 cale. Każden kocieł składa się właściwie z dwóch części ponad sobą umieszczonych, — jedna z tych części zrobiona z miedzi, przeznaczona jest do brania pary na 40° Reaum. ogrzanéj, — druga zaś jest z blachy żelaznéj walcowanéj. Górna część każdego kotła ma wydatności w kształcie kantów, porobione tym sposobem, że spływający niemi syrop opisuje linię spiralną. Gdy ciecz przeszła już przez ostatni czyli czwarty kocieł, dostaje się ona następnie do naczyń z blachy żelaznéj i w tych zakrzepnie. Stężały syrop nazywają robotnicy fabryczni cukrem ziemniakowym, lecz zwykła nazwa tego syropu nawet i od chemików przyjęta jest cukru jagodowego lub syropowego (*Traubenzuker*). Syrop ten nie krystalizuje się, a kilogram jego sprzedają we Francyi po 1 franku (co czyni funt polski po 9 kr. mon. konw.)

Doniesienie o ziemniakach Rohana.

Ziemniaki te mające nazwę księcia Rohan, posiadają nadzwyczajną siłę plenną, zawiérają w sobie stosunkowo więcéj krochmalu, aniżeli wszelkie inne gatunki, dochodzą nieznanéj dotąd wielkości, są bardzo smaczne i nie wymagają więcéj koło siebie zachodu, jak inne gatunki ziemniaków. W *Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen* Nrze 117 donosi E. W. Wagner, ogrodnik handlujący w Dreznie, że u niego dostać można na wysadzenie funt (pruski) takich ziemniaków po 15 kr. m. k., a cetnar (pruski) po 25 zr. m. k.

Cukier z drzewa orzechowego włoskiego.

W krajach kaukazkich, gdzie orzech włoski szczególniéj się udaje, wiercą w pniu tego drzewa na wiosnę (gdy sok ku górze krążyć zaczyna) wydrążenie i wciskają weń zatyczkę. Tę gdy po niejakim czasie wyjmą, wypływa sok jasny, słodki, który potém zakrzepnie, — czasem też sok ten rafinują. — Czerkasy uważają go jako lékarstwo skuteczne w chorobach płuc i w powszechném ciała osłabieniu.

(*Oek. Neuigk. u. Verhandl.* N. 112.)

Nowy wynalazek.

Sławny profesor Dumas w Paryżu w jednym z swych ostatnich odczytów zwrócił wielką uwagę na doświadczenie, które przez niego uczynioném zostało. Utrzymuje on, iż umiejętności udało się nareszcie utworzyć takowe światło, które dla oka te same sprawia skutki, jak prawdziwe światło słoneczne. Profesor ten twierdzi daléj, iż przeprowadziwszy przez kawał węgla, elektryczny konduktor mocnego stosu Wolty, węgiel rozżarza się do białości i świeci takiém światłem, jakiego żadnym innym sposobem ani też żadnym materyjałem utworzyć nie podobna. Światło palącego się fosforu w gazie kwasorodnym jest bardzo słabém w porównaniu z tém światłem. Gdy rzeczone doświadczenie odprawiamy w powietrzu atmosferyczném, węgiel istotnie się pali i wytrawi, ale w próżni nie doznaje najmniejszéj zmiany, to jest nie strawi się, a zostaje jednak biało-ognistym i rozpościéra, bez utraty najmniejszego z swéj istoty atomu, jeszcze jaśniejsze światło niż w powietrzu. Z tego doświadczenia wnoszą o nowym sposobie oświetlania, przewyższającym wszystkie dotychczas istniejące systemy, i spodziéwają się, iż wkrótce gaz zastąpią małe słońca węglane. (*Wien. Zeit.*)

Sprostowanie.

W numerze wtorkowym (149) Gazety naszéj, na str. 892, przedz. 1, wiérszu 30 od góry, zamiast Varmont czytaj Marmont, a w wiérszu 34 zamiast Haudrey czytaj Vaudrey; w wiérszu 52 téjże przedziałki zamiast smute czytaj smutne.

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest uwiadomienie literackie księgarni Milikowskiego.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.